

*Sygn. VPa 148/13*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 6 lutego 2014 roku*

*Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Piotrkowie Trybunalskim,*

*Wydział V w składzie:*

*Przewodniczący: SSO Magdalena Marczyńska (spr.)*

*Sędziowie: SSO Mariola Mastalerz, SSO Beata Łapińska*

*Protokolant: st.sekr.sądowy Marcelina Machera*

*po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2014 roku w Piotrkowie Trybunalskim*

na rozprawie

*sprawy z powództwa Z. W.*

*przeciwko M. W. (1) prowadzącemu działalność gospodarczą po nazwą PHU (...) w B.*

o wynagrodzenie za pracę, diety i wynagrodzenie za godziny nadliczbowe

*na skutek apelacji powoda Z. W. od wyroku Sądu Rejonowego w Bełchatowie IV Wydziału Pracy z dnia 6 czerwca 2013r.*

*sygn. IV P 422/10*

1. *oddala apelację,*

2. *przyznaje ze Skarbu Państwa Sądowi Rejonowego w Bełchatowie na rzecz adwokata P. L. kwotę 1.107,00 (jeden tysiąc sto siedem) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego udzielonego powodowi Z. W. z urzędu,*

3. *zasądza od powoda Z. W. na rzecz pozwanego M. W. (1) prowadzącego działalność gospodarczą po nazwą PHU (...) w B. kwotę 900,00 (dziewięćset) złotych z tytułu zwrotu kosztów za postępowanie apelacyjne.*

Sygn. akt VPa 148/13

## UZASADNIENIE

W pozwie z 22 października 2010 roku powód Z. W. wniósł o zasądzenie od pozwanego M. W. (1) PHU (...) (...)w B. kwoty 13.835,08 zł, w tym kwoty 11.835,08 zł tytułem niewypłaconych diet za okres od 15 stycznia 2010 roku do 31 marca 2010 roku oraz kwoty 2.000 zł z tytułu niewypłaconego wynagrodzenia za pracę za miesiąc marzec 2010 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 3 kwietnia 2010 roku.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa.

Na rozprawie w dniu 24 lutego 2011 roku powód rozszerzył żądanie pozwu i wniósł o zasądzenie kwoty 18.345 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w nadgodzinach, w wolne soboty i niedziele.

Wyrokiem z dnia 6 czerwca 2013 roku wydanym w sprawie IVP 422/10 Sąd Rejonowy Sąd Pracy w Belchatowie oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego M. W. (1) kwotę 1800 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Nadto Sąd Rejonowy przyznał ze Skarbu Państwa Sądowi Rejonowemu w Belchatowie na rzecz indywidualnej kancelarii adwokackiej (...) kwotę 2.214 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego udzielonego powodowi z urzędu oraz przejął na rachunek Skarbu Państwa nieuiszczone koszty sądowe.

### ***Podstawę wyroku stanowiły następujące ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego:***

Powód Z. W. pracował u pozwanego M. W. (1), prowadzącego działalność gospodarczą w zakresie transportu drogowego, od dnia 14 stycznia 2010 roku na podstawie umowy o pracę zawartej na okres próbny. Powód pracował jako kierowca w pełnym wymiarze czasu pracy. Strony w umowie uzgodniły, że wynagrodzenie powoda będzie wynosiło 1.250 zł. Nadto pisemna umowa określała jako miejsce pracy powoda terytorium całego kraju i zagranicę.

Ewidencja czasu pracy powoda prowadzona była na podstawie tarcz tachografu.

Sąd Rejonowy ustalił, na podstawie zapisów na tarczach tachografu, jak przedstawiała się praca powoda w każdym kolejnym dniu jej świadczenia, to znaczy, o której dokładnie godzinie w danym dniu powód włożył tarczę do tachografu, o której wyjął ją z urządzenia, ile godzin i minut powód jeździł w każdym dniu, a przez ile godzin na tarczy odnotowany był odpoczynek.

W trakcie trwania umowy o pracę powód otrzymał w miesiącu lutym kwotę 2.333 zł z konta (...). Tego samego dnia z konta M. W. (2) przelano na rachunek bankowy powoda kwotę 620 zł oraz w dniu 16 marca 2010 roku kwotę 2.900 zł.

Pismem z dnia 2 kwietnia 2010 roku pozwany rozwiązał umowę o pracę z powodem bez wypowiedzenia na podstawie art. 52 § 1 k.p. Jako przyczynę rozwiązania stosunku pracy podał nieusprawiedliwioną nieobecność powoda w pracy w dniu 2 kwietnia 2010 roku, nierozliczenie się z tarcz tachografu od 14 stycznia 2010 do 1 kwietnia 2010 roku, odmowę wykonania polecenia służbowego w dniu 1 kwietnia 2010 w sprawie zaparkowania pojazdu po przyjechaniu na miejsce garażowe oraz odmowę wykonania polecenia służbowego rozliczenia się z pobranych zaliczek.

Za bezsporną Sąd Rejonowy uznał okoliczność, że powód wykonywał na rzecz pozwanego prace transportowe w kraju i za granicą. Powód i pozwany pozostawali również zgodni, co do ilości zrealizowanych przejazdów oraz ich celów. Te Sąd ostatecznie ustalił na podstawie tarcz tachografów odczytanych przez biegłego sądowego o z zakresu transportu drogowego. Jak podkreślił Sąd Rejonowy, stanowiska stron pozostawały natomiast odmienne w zakresie warunków zatrudnienia powoda, w tym przede wszystkim ich wzajemnych uzgodnień dotyczących sposobu obliczania wynagrodzenia oraz jego zapłaty. Ich stanowiska były przy tym również w znacznym stopniu nie tylko wzajemnie, ale i wewnętrznie niekonsekwentne. Powód twierdził, że zgodnie z ustaleniami z pozwanym jego wynagrodzenie wynosiło więcej niż wynikało to z zawartej umowy o pracę, bowiem nigdy nie wyraziłby zgody na wynagrodzenie w kwocie 1.260 zł miesięczne, takie wynagrodzenie w jego ocenie byłoby niegodziwe. Natomiast strona pozwana podnosiła, że wspólnie z powodem w umowie o pracę wysokość wynagrodzenia ustalono w wysokości 1.260 złotych brutto miesięcznie, z tym, że było to wynagrodzenie zasadnicze. Pozwany twierdził, że wypłacił powodowi w całości wynagrodzenie zarówno za cały okres pracy, w tym za marzec 2010 roku, przy czym płacił je przed dniem 10 każdego następnego miesiąca, także w formie zaliczek.

Zdaniem Sądu Rejonowego, kwota najniższego miesięcznego wynagrodzenia pracowników wskazana została przez strony w umowie tylko i wyłącznie dla potrzeb zmniejszenia obciążeń publicznoprawnych należności wypłacanych powodowi, to jest zaliczek na podatek dochodowy oraz składek na ubezpieczenie społeczne. Natomiast zaprezentowana przez pozwanego wersja o wypłaceniu całości należnego wynagrodzenia w ocenie Sądu I instancji jest wiarygodna. Na tę okoliczność zostały zaprezentowane dowody wpłaty, które w stanowią dowód spełnienia obowiązku wypłaty wynagrodzenia, a które w znaczny sposób przekraczają wynagrodzenie, na które umówiły się strony.

Sąd Rejonowy stwierdził, że pominął dowód z przesłuchania stron, uznając, że dowód ten jest zbędny. Okoliczności przedmiotowej sprawy Sąd Rejonowy ustalił na podstawie dowodów w postaci: umowy o pracę, ewidencji czasu pracy,

potwierdzeń wpłat bankowych dokonanych na rzecz powoda oraz opinii biegłych sądowych z zakresu transportu drogowego i rachunkowości.

**Sąd Rejonowy uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.**

Sąd Rejonowy podkreślił, że bezspornym pomiędzy stronami w toku całego procesu było, iż pozostawały w stosunku pracy od dnia zawarcia umowy o pracę w dniu 14 stycznia do dnia 4 kwietnia 2010 roku.

Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 roku o czasie pracy kierowców określa: czas pracy kierowców wykonujących przewóz drogowy zatrudnionych na podstawie stosunku pracy, obowiązki pracodawców w zakresie wykonywania przewozów drogowych, zasady stosowania norm dotyczących okresów prowadzenia pojazdów, obowiązkowych przerw w prowadzeniu i gwarantowanych okresów odpoczynku. W kwestiach nieuregulowanych ustawa odsyła do przepisów ustawy Kodeks pracy. Zgodnie z art. 6 ustawy o czasie pracy kierowców czasem pracy kierowcy jest czas od rozpoczęcia do zakończenia pracy, który obejmuje wszystkie czynności związane z wykonywaniem przewozu drogowego, w szczególności:

- 1) prowadzenie pojazdu;
- 2) załadowywanie i rozładowywanie oraz nadzór nad załadunkiem i wyładunkiem;
- 3) nadzór oraz pomoc osobom wsiadającym i wysiadającym;
- 4) czynności spedycyjne;
- 5) obsługę codzienną pojazdów i przyczep;
- 6) inne prace podejmowane w celu wykonania zadania służbowego lub zapewnienia bezpieczeństwa osób, pojazdu i rzeczy;
- 7) niezbędne formalności administracyjne;
- 8) utrzymanie pojazdu w czystości.

Kontynuując swój wywód Sąd Rejonowy wskazał, że czasem pracy kierowcy poza przyjętym rozkładem czasu pracy jest również czas, w którym kierowca pozostaje na stanowisku pracy kierowcy w gotowości do wykonywania pracy, w szczególności podczas oczekiwania na załadunek lub rozładunek, których przewidywany czas trwania nie jest znany kierowcy przed wyjazdem albo przed rozpoczęciem danego okresu. Do czasu pracy kierowcy wlicza się przerwę w pracy trwającą 15 minut, którą pracodawca jest obowiązany wprowadzić, jeżeli dobowy wymiar czasu pracy kierowcy wynosi, co najmniej 6 godzin.

Analiza tarcz tachografów przedstawionych Sądowi Rejonowemu pokazała, że w okresie zatrudnienia u pozwanego powód nie pracował w godzinach nadliczbowych. Jego czas mieści się w granicach norm równoważnego czasu pracy, co wynika z opinii biegłej z zakresu transportu drogowego. Jednocześnie powód nie zadeklarował żadnej innej pracy w okresie rozliczeniowym, a więc nie było podstaw do przyjęcia, iż pracował w godzinach nadliczbowych, tym bardziej, że liczba zadeklarowanych przez kierowcę godzin pracy polegających na prowadzeniu pojazdu mieściła się w normach równoważnego czasu pracy.

Sąd Rejonowy stwierdził, że pozwany udowodnił wypłatę powodowi wynagrodzenia w kwocie 5.233 zł. Wysokość tego wynagrodzenia za pracę Sąd Rejonowy ustalił na podstawie opinii biegłego z zakresu rachunkowości, który stosownie wyliczeń dokonał na podstawie umowy o pracę i załączonych do akt sprawy potwierdzeń wpłat dokonanych przez pozwanego na rzecz powoda. Sąd I instancji doszedł do przekonania, iż ww. wynagrodzenie przewyższa wynagrodzenie określone w umowie o pracę za okres stycznia, lutego i marca 2010 roku. Tym samym wypłacone powodowi kwoty wyczerpują roszczenie powoda.

Sąd Rejonowy uznał wreszcie, że Z. W. w trakcie zatrudnienia u pozwanego wykonywał pracę kierowcy transportu międzynarodowego i odbywał podróże w ramach wykonywania umówionej pracy. Dla przyjęcia, czy pracownik wykonujący tak określone zadania jest w podróży służbowej czy też nie, istotne znaczeniem miało, zdaniem Sądu I instancji, czy odbywał on je na określonym w umowie obszarze, jako miejscu świadczenia pracy. W ocenie Sądu Rejonowego skoro strony w umowie o pracę określiły miejsce świadczenia pracy, jako terytorium całego kraju i zagranicę, to chciały wyłączyć uprawnienie powoda do diet. Takie uzgodnienia poczynione w umowie wskazywały na istniejącą świadomość każdej ze stron, że Z. W. będzie jeździł na terenie całej Europy.

W pozwanym przedsiębiorstwie nie obowiązywały odrębne regulacje dotyczące należności pracowników z tytułu podróży służbowej. Sąd Rejonowy wskazał, że zgadza się z poglądem wyrażonym przez pełnomocnika powoda, iż w takim wypadku żądanie powoda należałoby rozpatrywać w oparciu o znajdujące odpowiednie zastosowanie - poprzez art. 77<sup>5</sup> § 5 k.p. - przepisy rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 grudnia 2002 roku w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju oraz rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 grudnia 2002 roku w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju. Zgodnie z powołanymi unormowaniami prawo do określonej kategorii świadczenia jak i wysokości diety uzależniona jest od charakteru podróży służbowej.

Powód ostatecznie nie wykazał jednak w jakiej wysokości należności ze wskazanego tytułu przysługiwały mu w przypadku poszczególnych dni podróży. Wbrew twierdzeniom strony powodowej, z opinii biegłego ds. rachunkowości wynikało, że nie istnieją podstawy do analitycznego ich wyliczenia wyłącznie w oparciu o zapisy odczytane z tarczy i zapisy te nie mogą stanowić podstawy do wyliczenia wysokości diet w świetle obowiązujących przepisów Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 grudnia 2002.

Sąd Rejonowy zauważył, że z dniem 3 kwietnia 2010 roku weszła w życie ustawa z dnia 12 lutego 2010 roku o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 43 poz. 246). Nowelizacja ustawy o czasie pracy kierowców z 16 kwietnia 2004 roku wprowadziła definicje podróży służbowej, właściwą dla zawodu kierowcy w transporcie drogowym. Dodano też przepis mówiący o tym, że kierowcy w podróży służbowej przysługują należności na pokrycie kosztów związanych z wykonywaniem zdania służbowego ustalone na zasadach określonych w przepisach art. 77<sup>5</sup> § 3-5 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 roku Kodeks pracy. Konsekwencją powyższej nowelizacji ustawy o czasie pracy kierowców jest, zdaniem Sądu I instancji, konieczność wypłacania kierowcy diet. Jednakże przedmiotowa nowelizacja weszła w życie w dniu 3 kwietnia 2010 roku a więc w dniu, w którym powód nie świadczył już pracy na rzecz pozwanego. W ocenie Sądu Rejonowego ustaleń w tym zakresie nie dostarczały również tarcze tachografów, z których nie wynikało ani w jakim czasie powód przekraczał granicę państwową, ani jak długi był czas jego podróży za granicą.

Z tych wszystkich względów Sąd Rejonowy oddalił powództwo także w zakresie zasądzenia diet za podróże służbowe.

Sąd Rejonowy obciążył powoda kosztami zastępstwa procesowego na podstawie art. 98 k.p.c. Na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.) Sąd I instancji nie pobrał od powoda nieuiszczonego wpisu oraz zaliczek na koszt opinii biegłych.

**Powyższy wyrok zaskarżył w całości apelacją powód.** Skarżący zarzucił wyrokowi naruszenie przepisów postępowania, to jest:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, jednostronnej i niepełnej oceny przez Sąd Rejonowy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i w wyniku tego oddalenie powództwa w związku z błędnym przyjęciem, że:

- wersja przedstawiona przez powoda jest niewiarygodna, w sytuacji gdy zgodnie z ustną umową powoda z pozwanym jego wynagrodzenie wynosiło więcej niż wynikało to z zawartej pisemnej umowy o pracę, w związku z

czym Sąd Rejonowy błędnie przyjął, że strony uzgodniły wynagrodzenie w wysokości 1.250 zł, podczas gdy strony łączyła ustna umowa dotycząca wynagrodzenia powoda w kwocie 2.000 zł miesięcznie;

- wersja zaprezentowana przez pozwanego o wypłacie całości należnego powodowi wynagrodzenia jest wiarygodna;
  - dowody wpłaty na konto powoda stanowią wiarygodny dowód spełnienia obowiązku wypłaty wynagrodzenia, które w znaczny sposób przekraczają wynagrodzenie, na które umówiły się strony, podczas gdy dowody te stanowią jedynie dowody wpłat, a nie określają tytułu wpłaty i stanowią tak naprawdę zwrot powodowi przez pozwanego kwot z innych tytułów niż wynagrodzenie;
  - czas pracy powoda mieści się w granicach norm równoważnego czasu pracy odpowiadając normie zawartej w art. 6 ust. 1 rozporządzenia rady (WE) 561/2006 wg której dzienny czas prowadzenia pojazdu nie może przekroczyć 9 godzin oraz że dokonana przez biegłego ocena załączonych tarcz tachografów nie wykazała, aby w okresie pracy świadczonej przez powoda wykonywał ją w godzinach nadliczbowych, podczas, gdy analiza tarcz tachografu wykazała jedynie czas kierowania pojazdem, a nie całkowity czas pracy powoda;
  - powód nie zadeklarował żadnej innej pracy w okresie rozliczeniowym, więc w ocenie Sądu nie było podstaw do przyjęcia, iż pracownik pracował w godzinach nadliczbowych, tym bardziej, że liczba zadeklarowanych przez kierowcę godzin pracy polegających na prowadzeniu pojazdu mieści się w normach równoważnego czasu pracy, podczas gdy powód wykazał nadgodziny prywatnymi notatkami z kalendarza, nie mógł natomiast ich wykazać własnymi zeznaniami z uwagi na nie dopuszczenie przez Sąd dowodu z przesłuchania stron, a ponadto czas pracy kierowców to nie tylko czas kierowania pojazdem, na co sam zwrócił uwagę Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku;
- pozwany udowodnił zapłatę powodowi wynagrodzenia w kwocie 5.233 zł, która w ocenie Sądu przewyższa wynagrodzenie określone w umowie o pracę za okres stycznia, lutego, marca 2010 roku podczas, gdy pozwany przedstawił jedynie potwierdzenia przelewów, z których wynika, że tylko jedna z trzech wpłat dokonana została tytułem wynagrodzenia;
- powód ostatecznie nie wykazał, w jakiej wysokości należności z tytułu diet przysługiwały mu w przypadku poszczególnych dni podróży, mimo uznania przez Sąd, że żądanie powoda należało rozpatrywać w oparciu o znajdujące odpowiednie zastosowanie poprzez art. 77<sup>5</sup> § 5 k.p. przepisy rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 grudnia 2002 roku w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju;
- b) art. 473 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z przesłuchania stron i uznanie, że jest ono zbędne, podczas gdy powód nie mógł innymi dowodami wykazać okoliczności, od których zależą jego prawa, jak również art. 247 k.p.c. poprzez jego zastosowanie i nieprzeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron, uznając iż przesłuchanie stron na okoliczności ustalone przedstawionymi dokumentami w sprawie naruszałoby art. 247 k.p.c., podczas gdy przepis ten nie znajduje zastosowania w postępowaniu odrębnym z zakresu prawa pracy;
- c) art. 98 k.p.c. poprzez jego zastosowanie i obciążenie powoda kosztami zastępstwa adwokackiego na rzecz strony pozwanej, uzasadniając je oddaleniem w całości roszczenia powoda;
- d) art. 102 k.p.c. poprzez nie zastosowanie skutkujące obciążeniem powoda zwrotem kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pozwanego, pomimo wystąpienia szczególnych przesłanek warunkujących odstąpienie przez Sąd od zasady odpowiedzialności za wynik sprawy w sytuacji oddalenia roszczenia powoda.

Mając na względzie powyższe zarzuty, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz

powoda kwoty 32.180,08 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 3 kwietnia 2010r do dnia zapłaty, ewentualnie zaś o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

***W odpowiedzi na apelację powoda, pozwany wniósł o jej oddalenie.***

Wniósł także o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

***Apelacja jest nieuzasadniona.***

W pierwszej kolejności należy wskazać, że zgodnie z treścią art. 378 § 1 kpc sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji. Powyższe oznacza zakaz wykraczania przez sąd drugiej instancji poza te granice oraz nakaz rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Należy jednak podkreślić, że sąd odwoławczy nie jest związany przedstawionymi w apelacji zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go jedynie zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008r, III CZP 49/07, OSN 2008/6/55/8).

Nie ma racji skarżący, że Sąd Rejonowy naruszył przepisy art. 473 § 1 k.p.c. w związku z art. 299 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z przesłuchania stron i uznanie, że jest ono zbędne, a także art. 247 k.p.c. poprzez jego zastosowanie i nieprzeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron.

Przepis art. 473 § 1 k.p.c. stanowi, że w sprawach przewidzianych w niniejszym dziale (tj. w postępowaniu w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych) nie stosuje się przepisów ograniczających dopuszczalność dowodu ze świadków i z przesłuchania stron. Nie oznacza to jednak, że w sprawach tych dowód z przesłuchania stron nie ma charakteru posiłkowego. Tak, jak i w innych sprawach, także w sprawach z zakresu prawa pracy, dopuszczalność jego przeprowadzenia powstaje wówczas, gdy za pomocą innych środków dowodowych nie można ustalić faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Jeżeli zatem fakty te zostały wyjaśnione w toku dotychczasowego postępowania dowodowego, to brak jest podstaw do przesłuchania stron. Ponadto przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron nie może służyć sprawdzeniu wyników dotychczasowego postępowania dowodowego ani przesądzać jego wyników. Dowód ten powinien być więc dopuszczony dopiero po przeprowadzeniu pozostałych dowodów w sprawie i tylko co do faktów, które nie zostały jeszcze wyjaśnione, przy czym fakty te powinny być wskazane w tezie dowodowej. Przesłuchanie stron na całokształt okoliczności stanu faktycznego sprawy powoduje bowiem, że środek ten staje się dowodem zmierzającym do sprawdzenia wyników dotychczasowego postępowania dowodowego, do czego brak jest normatywnych podstaw. Z powyższego wynika, że naruszenie art. 299 k.p.c. może mieć miejsce tylko wówczas, gdyby przesłuchanie stron mogło wpłynąć na wynik sprawy, rozumiany jako wyjaśnienie wszystkich okoliczności istotnych i spornych w sprawie.

Powód już w pozwie wskazywał, że dowodem na podane w uzasadnieniu pozwu okoliczności faktyczne ma być przesłuchanie stron. Wymienił tam jednak wszystkie okoliczności faktyczne sprawy, a dotyczące zatrudnienia, wykonywanych obowiązków, wysokości wynagrodzenia, wypłaconych i nie wypłaconych świadczeń. Na rozprawie w dniu 23 maja 2013 roku, na którą żadna ze stron się nie stawiła, choć obie były zobowiązane do stawiennictwa osobistego, obowiązkowego, pełnomocnik powoda wniósł o odroczenie rozprawy celem przesłuchania powoda w charakterze strony. Nie wskazał jednak celem wyjaśnienia jakich konkretnie faktów miałyby być ten dowód dopuszczony (nie określił tezy dowodowej) i to w sytuacji, gdy przeprowadzone zostało już szerokie postępowanie dowodowe, obejmujące dowody z dokumentów oraz z opinii biegłych z zakresu transportu drogowego oraz z zakresu księgowości. W związku z tym, prawidłowo Sąd I instancji pominął wnioskowany dowód, dowód o charakterze posiłkowym, uznając, że okoliczności faktyczne istotne w sprawie zostały już wyjaśnione.

Dodać należy, że powód powiadomiony został o terminie rozprawy w dniu 23 maja 2013 roku na rozprawie poprzedniej, która odbyła się w dniu 28 marca 2013 roku. Został on także, tak jak i pozwany, zobowiązany do stawiennictwa osobistego obowiązkowego na rozprawie w dniu 23 maja 2013 roku i nie informował Sądu, że nie będzie się na nią mógł stawić, ani nie wnosił o rozważenie przez Sąd I instancji wyznaczenia innego terminu. Dopiero w dniu 10 maja 2013 roku do Sądu Rejonowego wpłynęło pismo procesowe powoda z wnioskiem o wyznaczenie innego terminu rozprawy z tego względu, że powód z uwagi na charakter pracy przebywa za granicą. Do powoda skierowana została informacja o braku podstaw zmiany terminu rozprawy ponieważ powód o terminie rozprawy powiadomiony został 1,5 miesiąca wcześniej i miał możliwość takiej organizacji pracy, by na rozprawę się stawić. Mimo to powód na rozprawie w dniu 23 maja 2013 roku się nie stawił. Tym samym Sąd I instancji zasadnie nie uwzględnił wniosku pełnomocnika powoda o odroczenie rozprawy.

Niezasadny jest także zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 233 § 1 k.p.c. Zarzut ten nie może polegać na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, a co za tym idzie, korzystnej dla niego oceny materiału dowodowego. Wnoszący apelację może podnosić ten zarzut, wykazując jednocześnie, że Sąd I instancji naruszył ustanowione w art. 233 § 1 k.p.c. zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, a naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Podnieść przy tym trzeba, że swobodna ocena dowodów dokonywana jest przez pryzmat własnych przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego zasobu doświadczeń życiowych, ale powinna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - wając ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000 nr 17, poz. 655).

Skarżący zarzuca, że Sąd Rejonowy, naruszając art. 233 § 1 k.p.c., błędnie przyjął, iż wersja przedstawiona przez powoda co do wysokości wynagrodzenia jest niewiarygodna, w sytuacji gdy zgodnie z ustną umową z pozwanym wynagrodzenie powoda wynosiło więcej, niż wynikało to z zawartej pisemnej umowy o pracę, a mianowicie 2.000 zł miesięcznie. Zarzut ten jest niezrozumiały. Wprawdzie w ustaleniach faktycznych zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia Sąd I instancji wskazał, że w pisemnej umowie o pracę strony wynagrodzenie ustaliły na kwotę 1.260 złotych miesięcznie, jednakże w dalszej części uzasadnienia Sąd ten wyraźnie stwierdził, że kwota ta określona została przez strony w ww. umowie tylko i wyłącznie dla potrzeb zmniejszenia obciążeń publicznoprawnych należności wypłacanych powodowi, to jest zaliczek na podatek dochodowy oraz składek na ubezpieczenie społeczne. Powód w apelacji podnosi, że strony ustnie ustaliły, iż jego wynagrodzenie wynosić będzie 2.000 złotych miesięcznie, nie wskazując, czy chodzi o wynagrodzenie zasadnicze, czy też z dodatkowymi składnikami, w tym premiami. Tak samo wynagrodzenie określił w pozwie. Natomiast w swych wyjaśnieniach informacyjnych powód stwierdził, że miał otrzymać od pozwanego 5.000 złotych za przejechanie 10.000 kilometrów, przy czym kwota ta miała objąć także diety. Pomijając już ww. rozbieżności, skarżący w apelacji nie wskazał, dlaczego ustalenia Sądu I instancji są błędne, z jakich dowodów, których Sąd I instancji nie uwzględnił, wynika, iż wynagrodzenie powoda miało wynosić miesięcznie 2.000 złotych. To samo dotyczy podniesionego przez powoda zarzutu, że Sąd Rejonowy błędnie ustalił, iż wynagrodzenie wypłacone zostało powodowi w całości oraz, że dowody wpłaty na konto powoda stanowią wiarygodny dowód spełnienia obowiązku wypłaty wynagrodzenia. Skarżący podnosi, że Sąd Rejonowy nie miał podstaw, by przyjąć, że kwota łącznie 5.233 zł wypłacona została powodowi tytułem wynagrodzenia za okres zatrudnienia u pozwanego, ponieważ tylko jedno z trzech potwierdzeń dotyczy wynagrodzenia. W tym zakresie zauważyć trzeba, że Sąd Rejonowy nie przyjął, iż przelew na kwotę 620 złotych z rachunku żony pozwanego na rachunek powoda dotyczy wynagrodzenia za pracę. Stąd też odwoływanie się w apelacji do potwierdzenia wykonania tej operacji jest niezrozumiały. Pozostałe dwie kwoty przebrane zostały na rachunek powoda z rachunku bankowego pozwanego i powód w żaden sposób nie udowodnił, że przekazana na jego rachunek kwota 2.900 złotych to kwota zwróconej mu przez pozwanego pożyczki w wysokości 2.000 złotych oraz opłat drogowych. A z samego braku wskazania, z jakiego tytułu kwota 2.900 złotych przekazana została na rachunek powoda oraz z zapłaty części wynagrodzenia przez terminem jego zapłaty nie można wywodzić, że Sąd Rejonowy naruszył 233 § 1 k.p.c.

Niezasadnie podnosi także skarżący, że Sąd Rejonowy nieprawidłowo przyjął, iż powód nie wykazał pracy w godzinach nadliczbowych. To ustalenie Sąd Rejonowy wywiódł z opinii biegłej z zakresu transportu drogowego, która dokonała analiza tarcz tachografu na tej podstawie ustaliła, że czas pracy powoda polegający na prowadzeniu pojazdu mieści się w normach. Niewątpliwie czas pracy kierowcy to nie tylko czas prowadzenia pojazdu, ale także czas „innej pracy” oraz czas tzw. „dyspozycyjności”. Powód nie zapisywał jednak na tarczach tachografu ww. czasu (nie operował przełącznikiem grup czasowych), ale jedynie czas jazdy i odpoczynku. To zaś obciąża powoda, jako że to on zapisy na tarczach tachografu prowadził nieprawidłowo. Nie można także uznać, jak chce tego apelujący, by w tej sytuacji czas pracy powoda ustalić na podstawie zapisków powoda w notatniku. Do zapisów tych odniosła się przecież biegła z zakresu transportu drogowego i wskazała, że wynika z nich jedynie, w których dniach powód pracował oraz stan licznika kilometrów pojazdów, którym się poruszał. Co prawda w notatniku tym pod konkretnymi datami znajduje się liczba godzin, ale nie można przyjąć czegoś dokładnie ta liczba dotyczy, ponieważ nie ma informacji o godzinach wykonywania jazdy, innej pracy oraz dyspozycyjności. W związku z tym nie uwzględnienie przez Sąd Rejonowy zapisów w notatniku powoda było prawidłowe.

Odnośnie tego zarzutu zauważyć trzeba jeszcze jedną kwestię. Powód zatrudniony był u pozwanego od dnia 14 stycznia 2010 roku do dnia 4 kwietnia 2010 roku, przy czym od dnia 20 lutego 2010 roku do dnia 3 marca 2010 roku obierał czas wolny. Świadczył więc pracę przez 2 miesiące, a dochodzona przez niego kwota wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, wolne soboty i niedziele to 18.345 złotych. Na pytanie Sądu Okręgowego, w jaki sposób powód kwotę tę wyliczył, powód stwierdził, że jego zdaniem „przez 24 godziny był w pracy, nawet śpiąc, ponieważ cały czas był dyspozycyjny”. Takie stanowisko, w świetle przepisów ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 roku o czasie pracy kierowców (Dz.U. Nr 92, poz. 879 ze zm.), jest całkowicie nieuzasadnione.

Powód dochodził diet za okres od 15 stycznia 2010 roku do 31 marca 2010 roku. W tym okresie, wbrew odmiennemu stanowisku Sądu I instancji, przepis art. 77<sup>5</sup> § 1 kp nie miał zastosowania do tzw. pracowników mobilnych. Pracownikiem mobilnym jest zaś m.in. kierowca wykonujący pracę w transporcie krajowym i międzynarodowym. Takie też stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 19 listopada 2008 roku ( II PZP 11/08, Monitor Prawa Pracy rok 2009, Nr 5, str. 251), której teza brzmi: „Kierowca transportu międzynarodowego odbywający podróże w ramach wykonywania umówionej pracy i na określonym w umowie obszarze jako miejsce świadczenia pracy nie jest w podróży służbowej w rozumieniu art. 77<sup>5</sup> § 1 k.p.”. W uzasadnieniu powyższej uchwały Sąd Najwyższy wskazał między innymi, że pracownicy mobilni są grupą osób pracujących w warunkach stałego przemieszczania się (podróży) i podróż nie stanowi u nich zjawiska wyjątkowego, lecz jest normalnym wykonywaniem obowiązków pracowniczych. A zatem możliwe i konieczne jest odmienne potraktowanie tej grupy pracujących z punktu widzenia art. 77<sup>5</sup> § 1 k.p. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że z przepisu tego wynika wprost, iż podróż służbowa ma charakter incydentalny. Podstawę formalną podróży służbowej stanowi polecenie wyjazdu, które powinno określać zadanie oraz termin i miejsce jego realizacji. Zadanie musi być skonkretyzowane i nie może mieć charakteru generalnego. Nie jest zatem podróżą służbową wykonywanie pracy (zadań) w różnych miejscowościach, gdy przedmiotem zobowiązania pracownika jest stałe wykonywanie pracy (zadań) w tych miejscowościach. Wykonywaniem zadania służbowego w rozumieniu art. 77<sup>5</sup> § 1 k.p. nie jest bowiem wykonywanie pracy określonego rodzaju, wynikającej z charakteru zatrudnienia, ponieważ ta nigdy nie jest incydentalna. Tym samym, jak stwierdził Sąd Najwyższy, pracownicy mobilni nie wykonują sporadycznie zadania związanego z oddelegowaniem poza miejsce pracy, lecz ich charakter pracy wymusza nieustanne przebywanie w trasie. Nie ma więc do nich zastosowania ani hipoteza, ani dyspozycja normy prawnej zawartej w art. 77<sup>5</sup> § 1 k.p. Przepis ten przewiduje zaś, że należności na pokrycie kosztów związanych z podróżą służbową przysługują jedynie pracownikowi, który na polecenie pracodawcy wykonywał zadanie służbowe poza miejscowością, w której znajduje się siedziba pracodawcy lub poza stałym miejscem pracy.

A skoro powód był w okresie zatrudnienia tzw. pracownikiem mobilnym, to jego roszczenie o diety, w sytuacji braku jakichkolwiek unormowań zakładowych, jak i postanowień umownych, nie mogło zostać uwzględnione.



Dodać należy, że od dnia 3 kwietnia 2010 roku na mocy ustawy nowelizującej do ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 roku o czasie pracy kierowców (Dz.U. Nr 92, poz. 879 ze zm.) dodano art. 2 pkt 7 oraz art. 21a. I tak, zgodnie z art. 2 pkt 7 ustawy o czasie pracy kierowców, pod pojęciem podróży służbowej należy rozumieć każde zadanie służbowe polegające na wykonywaniu na polecenie pracodawcy przewozu drogowego lub wyjazdu poza miejscowość stanowiącą siedzibę pracodawcy. Natomiast według art. 21a ustawy o czasie pracy kierowców, kierowcy w podróży służbowej przysługują należności na pokrycie kosztów związanych z wykonywaniem tego zadania służbowego, ustalone na zasadach określonych w przepisach art. 77<sup>5</sup> § 3-5 ustawy Kodeks pracy.

Z uzasadnienia projektu ustawy nowelizującej wynika, że wprowadzone zmiany (w zakresie art. 2 pkt 7 oraz art. 21a ustawy o czasie pracy kierowców) miały na celu ukształtowanie zasad wypłacania pracownikom wykonującym pracę kierowców świadczeń przysługujących innym pracownikom z tytułu podróży służbowej w sposób szczególny w porównaniu do zasad ogólnych, na których opierała się wskazana wyżej uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2008 roku. Intencją ustawodawcy było takie doprecyzowanie definicji podróży służbowej pracownika zatrudnionego na stanowisku kierowcy, by w przypadku każdego - w ramach wykonywania polecenia pracodawcy - wyjazdu poza miejscowość będącą siedzibą pracodawcy, pracownikowi temu przysługiwały świadczenia z tytułu podróży służbowej wypłacane pracownikom zatrudnionym na innych stanowiskach. Zgodnie z art. 7 ustawy nowelizującej w sprawach administracyjnych, postępowań podatkowych, o wykroczenia, karnych lub w karnych skarbowych wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, prowadzonych w związku z przepisem art. 77<sup>5</sup> § 1 ustawy Kodeks pracy, stosuje się przepis art. 21a ustawy zmienianej w art. 4, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą. Z przepisu tego wynika zasada działania nowej ustawy, ale tylko w odniesieniu do postępowań wymienionych w tym przepisie. Dlatego też, zasadnie podnosił pełnomocnik powoda w pismach procesowych składanych w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, że przepisy znowelizowanej ustawy o czasie pracy kierowców, nie mogą mieć zastosowania w sprawie niniejszej.

Niezasadne są także zarzuty naruszenia art. 98 § 1 k.p.c. oraz art. 102 k.p.c. Przepis art. 98 § 1 k.p.c. ustanawia zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy, zgodnie z którą strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Wyjątek od zasady odpowiedzialności za wynik sprawy zawarty jest w art. 102 k.p.c.. Stanowi on, że sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami, gdy zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony. W ten sposób ustawodawca - w określonych okolicznościach - przyznał prymat zasadzie słuszności, nie sprecyzował jednak pojęcia "wypadku szczególnie uzasadnionego" i nie podał jego przykładów, podobnie jak nie uczynił tego w innych przepisach kodeksu postępowania cywilnego, w których odwołał się do takich lub podobnych przypadków. Z tego względu ocena stanów faktycznych pod kątem dopuszczalności zastosowania zasady słuszności odnośnie obowiązku zwrotu kosztów procesu pozostawiona została sądowi, który powinien kierować się w tym zakresie własnym poczuciem sprawiedliwości. Ocena sądu, czy zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony, o którym mowa w art. 102 k.p.c., ma zatem charakter dyskrecjonalny, oparty na swobodnym uznaniu, kształtowanym własnym przekonaniem oraz oceną okoliczności rozpoznawanej sprawy, w związku z czym w zasadzie nie podlega kontroli instancyjnej i może być podważona przez sąd wyższej instancji tylko wtedy, gdy jest rażąco niesprawiedliwa (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2012 r., III CZ 10/12, (...) 2012, nr 4, s. 7).

Skarżący podnosi jedynie, że powód nie powinien być obciążany kosztami procesu z tego względu, że był przekonany o słuszności swego żądania. Nie jest to jednak argument wystarczający do tego, by uznać, że obciążenie powoda kosztami procesu na rzecz przeciwnika było niesłuszne i niesprawiedliwe. Strona wnosząca pozew jest z reguły przekonana o słuszności swych żądań. By jednak to przekonanie prowadziło do zastosowania art. 102 k.p.c., musi być usprawiedliwione okolicznościami. A w sprawie niniejszej takie nie występują. Nie było także podstaw, by nie obciążać powoda kosztami procesu z jakichkolwiek innych przyczyn, nie wskazanych zresztą w apelacji. Powód pozostaje w zatrudnieniu, a ze złożonego przez niego oświadczenia wynika, że posiada majątek.

Z powyższych względów, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł, jak w punkcie „1” sentencji.

O kosztach zastępstwa procesowego udzielonego powodowi z urzędu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie § 2 i § 6 pkt 5 w zw. z § 12 ust. 2 i w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2002 r., Nr 163, poz. 1348) i przyznał Skarbu Państwa Sądowi Rejonowego w Bełchatowie na rzecz adw. P. L. kwotę 1.107,00 złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu.

Ponadto Sąd Okręgowy, na podstawie 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 5 w zw. z § 12 ust. 2 i w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2002 r., Nr 163, poz. 1348) zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 900 złotych tytułem zwrotu kosztów za postępowanie apelacyjne.